

GŁOS PORANNY

DZIENNIK SPOŁECZNY, POLITYCZNY I LITERACKI

Redakcja: Piotrkowska 101. Tel. 144-44, 166-66, 177-77 i 188-88. Redaktor przyjmuje od g. 6-ej—7-ej wiecz. **Cena 20 groszy** Administracja: Piotrkowska 70. Tel. 222-22, 266-66 i 188-88. Tel. nocne 144-44, 177-77 Nr. konta P.K.O. 66.155

Katastrofa budowlana w Warszawie Zawalił się 4-piętrowy dom przy ulicy Freta Nr. 16

Z pod gruzów wydobyto 13 trupów i 16 rannych

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Straszna katastrofa budowlana wydarzyła się wczoraj w m. Warszawie na Starem Mieście przy ul. Freta 16 w domu, w którym urodziła się ś. p. Marja Curie-Skłodowska.

Szczegóły tego wstrząsającego wypadku przedstawiają się w porządku chronologicznym jak następuje:

Dwa trzaski

Katastrofę poprzedziły dwa silne trzaski w górnej części gmachu. Na huk wyskoczyli zupełnie nago lokatorzy 4 piętra oficyny i schronili się w korytarzu, biegnącym wzdłuż muru sąsiedniej kamienicy. Uratowało to im życie. Zostali w tym korytarzu, drżąc ze strachu i czekając co będzie dalej.

W chwilę później rozległ się straszny huk i powoli zaczęły opadać dwa piętra oficyny, a ściany sąsiedniej oficyny zarysowały się.

Lokatorzy, którzy obserwowali katastrofę z okien oficyny lewej, słysząc straszny huk, zerwali się z łóżek i podbiegli ku oknom. Nic jednak nie mogli zobaczyć, ponieważ olbrzymie tumany kurzu pokryły całe podwórko. Słychać było tylko trzask walących się murów i rozpaczliwe krzyki ofiar, które zdawały sobie sprawę ze strasznej sytuacji, nie mogły jednak już wyratować się.

Ludzie pod gruzami

Powoli następowało dalsze opadanie murów. Nagle rozległ się trzask i jednocześnie walił się zaczęło pierwsze i drugie piętro.

Kiedy rozstąpiły się nieco tu-

many kurzu, lokatorzy sąsiedniej oficyny zobaczyli przerażający swą grozą widok: na miejscu, gdzie była poprzednio oficyna, sterczał tylko dach, a pod nim na głębokości pięter — jedno wielkie rumowisko spiętrzonych gruzów, belek i mebli.

W kilka minut po straszliwym wypadku na miejsce przybyły wszystkie oddziały straży ogniowej.

Natychmiast przystąpiono do akcji ratowniczej. Powoli wynoszono rannych, wyciągano z pod gruzów zabitych.

Ze wszystkich stron rozlegały się przeraźliwe krzyki ofiar katastrofy. Ponieważ dostęp do niektórych rannych był utrudniony rumowiskami gruzów — strażacy przystąpili do ich usuwania.

Ewakuacja lokatorów

Mniej więcej w pół godziny po zawaleniu się pierwszego od cinka ściany, gdy strażacy już dostawali się do zawalonego mieszkania, z którego dochodziły głosy kobiety i dziecka, rozległ się ostrzegawczy sygnał strażacki, a w chwilę później w dół runął drugi odcinek ściany szerokości dwóch okien.

Groza katastrofy stała się jeszcze większa.

Po zawaleniu się drugiej części ściany straż ogniowa przystąpiła do ewakuowania mieszkańców ze wszystkich zagrożonych lokali sąsiednich.

Przebiecie tunelu

W międzyczasie lekarze zajęli się opatrywaniem rannych, urządzając sobie punkt ratunkowy w aptece Gąseckiego.

Straszne sceny rozgrywały się na miejscu katastrofy.

Lokatorka trzeciego piętra

Gitla Rancowa, która spędza w czasie snu wraz z mężkiem, doznała zaledwie lekkich obrażeń twarzy. Podczas opatrunku doznała ataku sercowego, ponieważ z rozmów, głośno prowadzonych, dowiedziała się, że mąż jej i dziecko znajdują się jeszcze pod gruzami i niewia-
domo czy żyją.

Strażacy z pod gruzów wycofali 7-letniego chłopczyka Chaska Brandsztetera którego ojciec zabił się na miejscu.

Ponieważ do godziny 11 brakło jeszcze kilku lokatorów, — strażacy w dalszym ciągu pracują nad usunięciem gruzów.

Zarząd miejski przysłał im do pomocy 50 robotników. Wobec tego, że otwór bramy od ulicy Freta jest bardzo wąski i nie pozwala na szybkie wywożenie gruzów przebito otwór w ścianie oddzielającej dom od ogrodu.

Min. Kościalkowski na miejscu katastrofy

Akcją ratowniczą kierował cały sztab wydziału technicznego zarządu miasta.

Na miejscu byli również minister spraw wewnętrznych p. Marjan Kościalkowski, komendant główny policji gen. Kor-djan Zamorski, wojewoda Jaroszewicz i prezydent miasta Starzyński, pozatem na miejscu znajdują się przedstawiciele władz sądowo śledczych, którzy przy udziale fachowców ustalają przyczyny katastrofy.

Co było przyczyną katastrofy?

Co było przyczyną strasznej katastrofy, ustali dopiero specjalna komisja urzędu inspekcji no - budowlanego magistratu.

Dom ten należy do sukcesorów dr. Fiszhauta. Jak wynika z akt budowlanych miejskich, dr. Fiszhaut złożył w roku 1909 podanie o zezwolenie na nadbudowanie dwu pięter w prawej oficynie, która wówczas także miała wysokość dwóch pięter.

Nie sprawdzono wówczas należyte, czy istnieją warunki, aby podwyższyć budowlę, nie przypilnowano, czy zmieniono stare, zgniłe już belki.

Dr. Fiszhaut doprowadził nad budówkę do końca i zaraz w następnym roku 1910 złożył podanie o zezwolenie nadbudowania do takiej samej wysokości lewej oficyny.

Również udzielono mu pozwolenia bez zachowania należytych warunków bezpieczeństwa. Lokatorzy domu oddawna już prze-czuwali grożącą katastrofę, tynk bowiem już od dłuższego czasu sypał się ze ścian i tworzyły się grube rysy.

Katastrofa groziła dawno

W domu tym mieszka pewien inżynier, który jeszcze przed tygodniem, stwierdziwszy rysę na oficynie, sfotografował ją i odbitek pokazał administratorowi domu, nazwiskiem Podbór, ostrzegając go, iż w najbliższym czasie może nastąpić katastrofa. Właściciel kamienicy, ostrzeżony przez administratora, odpowiedział, że zreperuje się za rok.

Tymczasem stan kamienicy był tak niebezpieczny, że zdun, wezwany do naprawy pieców, w jednym z mieszkań, nie mógł podjąć się roboty, bowiem ściana była zupełnie popękana.

Na ocalałych ścianach

Na ścianach, które ocalały od katastrofy, widać wiszące pogięte balkony, które lada chwila

mogą zerwać się i runąć.

Dom zawalił się na całej wysokości, jedynie utrzymał się dach blaszany, oparty na przegniłych już więzaniach. Wiązania te bada na miejscu komisja techniczna.

Generalna inspekcja

Dowiadujemy się, że wydział inspekcji budowlanej wobec wczorajszej katastrofy przeprowadzi jeszcze w bieżącym tygodniu generalną inspekcję wszystkich domów na Starem Mieście. Zbadany będzie także stan kościoła Dominikanów przy ul. Freta 10, gdzie jeden z filarów grozi zawaleniem.

Aresztowany z rozporządzenia prokuratury administrator domu przy ul. Freta 16, Mieczysław Podbór, będzie oddany pod sąd z art. 215 K. K., t. j. za zaniedbanie. Artykuł ten przewiduje je karę do 5 lat więzienia.

Również zatrzymano współwłaścicieli domu Józefa i Staniława Fiszhautów. Trzeci współwłaściciel jest nieobecny w Warszawie; bawi bowiem na kuracji w Marienbadzie.

Z materiałów, które dotychczas zebrano, okazuje się, że remont zawalonego domu dokonywany był w ciągu poprzednich lat niedbale, tynkowano go tylko powierzchownie, placąc 25 groszy za metr kwadratowy, tak że oficyna, która wczoraj zawaliła się, była właściwie tylko pobielana. Wydział opieki społecznej miasta Warszawy wydał już dyspozycje o ulokowaniu ocalałych lokatorów i mieszkańców sąsiedniej ewakuowanej posesji. Umieszczono ich w schronisku miejskim na Podwalu. Usuwanie gruzów i wyciąganie z pod nich ofiar katastrofy trwa. Narazie wydobyto z pod gruzów 13 zabitych i 16 rannych.

Bilet do Kino-Teatru

otrzyma każdy prenumerator, który w dniu dzisiejszym, t. j. w czwartek, dn. 1 sierpnia

wpłaci prenumeratę za miesiąc sierpień

do administracji

„GŁOSU PORANNEGO“
PIOTRKOWSKA 70.

Kontrabanda z Gdańska

Straż graniczna wykryła w Warszawie transporty nieoclonionych towarów

Warsz. koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Wobec zarządzenia rządu polskiego o cieniu towarów, nadchodzących do obszaru wolnego miasta Gdańska na komorach polskich, liczne firmy gdańskie usiłowały zarządzenie to ominąć.

Straż graniczna podjęła energiczną akcję dla uniemożliwienia tego nadużycia.

Na terenie Warszawy przeprowadzone w ciągu ostatnich dni rewizje, które wykryły znaczne transporty towarów, wysłane

przez firmy gdańskie do stolicy w sposób nieprawidłowy. Są w tej liczbie wyroby metalurgiczne, artykuły kolonialne i żywnościowe. Na przystani towarowej żeglugi wiślanej w Warszawie opieczutowano ładunek pieprzu, nadany przez firmę „M. Kohn et Co“ w Gdańsku.

Zatrzymano także duże ładunki drutu stalowego, wysłane przez firmy gdańskie. Wszystkie te towary skierowano do dyrekcji cel w Warszawie, sporządzając odpowiednie protokoły.

Wykryto także jeszcze jedno nadużycie celne na terenie Gdańska, mianowicie pocztą nadawano z Gdańska pod różnymi adresami prywatnymi, jako próbki lekarstw, różne specyfiki farmaceutyczne, na których sprzedaż w Polsce niema zezwolenia.

Wszystkie te przesyłki z polecenia ministerstwa skarbu zostały zatrzymane i będą przesłane urzędowi wojewódzkim, a w szczególności inspektorom farmaceutycznym.

REPATRIJANCI JADĄ...

Polska emigracja zarobkowa opuszcza Francję

(Specjalna służba korespondencyjna „Głosu Porannego”)

Paryż, w lipcu.

Bezlitosna fala kryzysu gospodarczego, która załamała Francję, nie oszczędziła również polskiej emigracji zarobkowej. Wielka liczba polskich robotników rolnych i przemysłowych potraciła pracę. Bezrobotnym rząd francuski umożliwił powrót do kraju rodzinnego, biorąc na siebie koszt powrotu ich do Polski. — Wyjeżdżają więc całymi masami — wyjeżdżają z Lille, z Lyonu, z Havre'u, z Paryża... Jadą do Warszawy, do Łwowa, do Łodzi, do Katowic, do Dżizny do Stryja, do Gdyni, do Tarnopola. Jadą — gdzie tylko kto może, gdzie ma kilka bodaj krewniaków, lub strzęp ojczystego zagonu. Jadą z żonami, z dziećmi, często ze starymi, niedołężnymi rodzicami...

*

Paryż. Dworzec Wschodni. — Godzina dziewiąta rano. U okienka, wydającego zlecenia podróżny, cierpliwie wyczekał swojej kolejki długi sznur mężczyzn. — Kobiety zajęte dziećmi i bagażami; a dzieci miljon i miljon bagażów. Dzieci prześliczne — zdala świecą płowymi czuprynkami i błękitem oczu. — Takie nasze z nadwiślańskich piasków dzieciaki, choć nad Sekwaną, Marną, czy Loarą zrodzone! A i po bagażach poznać, że jadą polacy. Pośród mnóstwa waliz i kufrów nie brak tak dobrze nam znanych, a bezwzględnie w Polsce jeszcze zdawna wieszonych koszuw z łoziny i tobołów z pościelą. A na każdej grupie pakunków rozpięta się dostojnie rower — nieodłączny towarzysz emigranckiej doli. Powracający do Polski repatriant wyzbędzie się mebli i pościeli, ogolici się z ubrań i bielizny, ale rower — swoje ukochane „welo” — zabierze z sobą. Z rowerem nie zostanie się nawet ten, którego cała kowity bagaż i równocześnie cała kowity dorobek, na obczyźnie zdobyty, stanowi pudełko zapalek i paczka „kaporalu”. A jakim serdecznym staraniem otaczają te swoje rowery. Bezustannie zasympują urzędników pytaniami, w jaki sposób je opakować, jak je przewieźć, jak je uchronić przed zniszczeniem. Ponadto urzędnicy, którzy wszelkich wyjaśnień udzielają po polsku, zasympowani są wciąż z trwożą stawianymi pytaniami „Czy aby Hitler nie odbierze pieniędzy?” Bo repatrianci wiozą ze sobą ciężką pracę i dzięki licznym wyrzeczeniom uciulane oszczędności. Wiozą je jednak przeważnie ludzie żonaci. Kawałery wiozą zazwyczaj tylko rower, a właściwie rower i nieporównany zapas kawalerskiej fantazji. Przesiedzieli i przeprawiali tutaj niemały kawał czasu. Nosi copperski taki kawaler na bakier nasunięty beret baskijski — jedyny widomy ślad długoletniego pobytu we Francji, ale nie się pozatem nie zmienił,

pozostał taki sam, jak był w Polsce, cudowny Antek z Powiśla, z Bałut, czy z Łyczakowa; zawsze w najcięższych okolicznościach umiejący się zdobyć na humor i kpiny. Jeden z nich zwierza mi się, mrugając znacząco, że to nie bezrobocie do powrotu w ojczyście progi go skłania, lecz że go do Warszawy właśnie „zaprośił wujek, minister spraw bezpotrzebnych”. Inny znowu wyjaśnia mi, że „powinno być takie prawo, aby nasz konsul każdemu z nas dawał na odjeździe po dwadzieścia franków na wino, bo co to za pożegnanie z Francją o suchym pysku!”

Gdy zaczyna się zbliżać południe „Antków w beretach” ogarnia szal elegancji; opuszczają dworzec, aby, jak sami mówią, „jeszcze się na drogę ogolić”. Po godzinie wracają. A chociaż konsul tych „dwudziestu franków” nie dał, nietyłe się „ogolili”, ile „wygolili”, ile „wygolili” do ostatniego sous'a, i to nietyłe u fryzjera, ile w cichym szyneczku, bo „do Polski trzeba jechać z wesołością...!”

Fantazja coraz szersza... Ucze

pili się dyżurującego policjanta i stawiają żądania:

— Panie ażan, krzyż pan: „Vive la Pologne!”

Chłodne i zrównoważone spojrzenie umundurowanego przedstawiciela władzy uspokaja nieco rozgorączkowane humory.

*

Godzina druga po południu. W wielkiej hali dworcowej rzednie tłum. Repatrianci wsiadają do wagonów. Francuska służba kolejowa i rozmaici funkcjonariusze policyjni ogarniają odjeżdżających spojrzeniem serdecznego współczucia. Jeden z urzędników kolejowych w słowach prostych, a szczerych wyraża swą troskę o dalszy byt tych, co po zawarciu pokoju przybyli do Francji, by wszystkie siły swoje i energię poświęcić odbudowie zniszczonych przez wojnę terenów. Trapi go zagadnienie, czy te wielkie masy bezrobotnych znajdą w swej ojczyźnie pracę.

Nie umiem na to pytanie odpowiedzieć, chcąc więc skierować rozmowę na inne tory, zaczynam unosić się zachwytem

nad pięknoscią polskich dzieciaków. Lecz tu mój kolejarz nie wytrzymał:

— Toż to francuskie dzieci; a nie polskie! Komu w pierwszej chwili życia promyk francuskiego słońca w oczy zaświeci, ten jest francuzem. Cec gosses, te baki, — powiada z rozczuleniem — lepiej przecie mówią po francusku, niż ja, stary francuz, uczestnik wielkiej wojny! To krzywda, że się Francji te dzieci zabiera!

Tyle mój kolejarz. Ale nietylko ten jeden; wszyscy — czy to kolejarze, czy tragarze, czy sam naczelnik stacji, czy funkcjonariusze policyjni, czy też przygodna zgoda publiczność francuska — wszyscy z pewną niedającą się ukryć zazdrością, ale zarazem z dużą dozą rzetelności patrzą na to niezmiernie liczne potomstwo odjeżdżających rodzin, na te masy nieporównanie pięknych, płowowłosych, pysznie odchowanych, żywych i rozgarniętych dzieciaków.

*

Chwila odjazdu się zbliża. Do pociągu przywożą żywność: —

dla każdego podróżnego kilometry niemal długości biały francuski chleb i schludne kartonowe pudełko, zawierające kiełbasę, jaja i owoce, — dla dzieci mleko. To obiad. W Strasburgu — gdzie pociąg przybędzie nad wieczorem — zostanie wydana kolacja.

*

Już wszyscy repatrianci w przedziałach... już zajęła swe miejsca, złożona z 20 gwardzistów republikańskich, eskorta pociągu... już wsiadli konwojenci... na peronie pozostała tylko garstka urzędników. Bije czwarta. Zwolna zaczynają się toczyć koła pociągu. I naraz z setek ust wyrwyją się okrzyki: „Vive la Pologne!”, a z okien wagonów powiewają małe czerwone i czerwono-białe chorągiewki.

*

[W milczeniu patrzę za odjeżdżającymi i bezgłośnie, uparcie powtarzam: „Niechaj Ojczyzna znajdzie dla każdej pary naszych utrudzonych na obczyźnie dłoni pracę i bochen polskiego, pachnącego chleba”. St. S.]

Anglja nie traci nadziei że uda się bez wojny uregulować zatarg włosko-abisyński

Oświadczenie angielskiego ministra spraw zagranicznych sir Samuela Hoare w izbie gmin, że udzielanie zezwoleń eksportowych do Abisynji zostanie chwilowo zawieszono, było dla wszystkich niespodzianką. Jeszcze tydzień temu mówiło się, że wydanie formalnego zakazu jest mało prawdopodobne. Wprawdzie było wiadomo, że wywóz broni do Abisynji zabroniony został od kilku miesięcy

i że oferty poszczególnych firm eksportowych były w większości wypadków z formalnych względów odrzucane, aczkolwiek nie było wyraźnego zakazu. Zakaz wywozu broni z Anglii zbiegł się z takim samym zakazem, wydanym przez Belgię i Francję, co stało się w tym celu, by okazać Włochom dobrą wolę i zażegnać podejrzenia o stronniczość.

Minister spraw zagranicznych — a inspirowana prasa ze swej strony, — podkreślał, że zakaz wywozu broni posiada charakter czasowy, i że w wypadku komplikacji wojennych nie można odmówić walczącym stronom prawa prowadzenia broni.

W tej sytuacji postępowanie ministerstwa spraw zagranicznych okazało się tembardziej na miejscu, ile, że stosunki handlowe z Włochami ustąpiły niemal zupełnie,

a obsługiwane Abisynji musiało być łamaczone, jako jej uprzywilejowanie. Mało kto wie, że zadłużenie handlowe Włoch wobec Anglii przybrało nawet po zawarciu angielsko-włoskiego układu clearingowego z połowy marca r. b. tak wielkie rozmiary, iż

angielscy dostawcy woleli wstrzymać dostawy. Oficjalnie uznaje się ten fakt tylko w odniesieniu do eksportu węgla, w istocie jednak dotyczy to również dostaw wojennych. Zobowiązania Włoch, narosłe po zawarciu wyżej wymienionego układu, obracają się w samym eksporcie węgla w granicach sumy, przewyższającej 1,000,000 £.

Decyzja rządu włoskiego o zniesieniu 40 proc. pokrycia waluty złotem, co wedle angielskich obliczeń miało bezpośrednio zwolnić 8,000,000 £., powinno było zadowolić angielskich wierzycieli, bo ograniczenie dostaw węglowych w chwili przygotowań wojennych musiałyby odbić się bardzo dotkliwie. Międzynarodowe czynniki angielskie starają się o wznowienie obrotu handlowego,

pozbawionego wszelkich tarć, w interesie kopalń południowowalijskich. Mówi się nawet o tem, by podobnie, jak to miało miejsce wobec trudności niemieckich wierzycieli handlowych, postawiono włoskim przedsiębior-

stwom kredyty dyspozycyjne dla wykonania układu clearingowego.

Usiłowania poprawnego zachowania się Włoch nie mogą zatuszować faktu, że sympatje rządu i opinii publicznej w Anglii zwracają się w stronę Abisynji.

Parafraza, użyta przez Mussoliniego, przysłówia Wilhelma II o „czarnym niebezpieczeństwie” jako też echa z Indji brytyjskich obudziły czujność Anglii, wskazując na niebezpieczeństwo dla państwa kolonialnego, jakim jest Anglja poruszania problemu rasowego. Oświadczenie Gandhiego, że Indje, jako samodzielny członek ligi narodów, muszą korzystać z prawa niezależnej akcji, wskazuje, jak wiele zależy od traktowania konfliktu abisyńskiego poza sferą europejskich powikłań.

Wstrzemięźliwość foreign office, nazewnątrż tak troskliwie pozorowana, nie idzie jednak tak daleko, by nie istniała możliwość interwenjowania w Addis Abebie.

Rząd abisyński skłania się rzekomo do udzielenia koncesji terytorjalnych wzamian za pomoc gospodarczą.

Nawet wobec projektu budowy kolei włoskiej zrezygnuje zdaje się Abisynja z opozycji, jeżeli otrzyma odpowiednie gwarancje

co do utrzymania swej niezależności.

Polityka angielska skieruje się zatem w tym gorącym okresie

po linii bezpośrednich rokowań z Włochami i Francją, po posiedzeniu rady ligi narodów,

której jedynym zadaniem będzie utrzymanie w ruchu machiny koncyliacyjnej, aby w ramach układu pokojowego umożliwić nasytzenie ekspansji kolonialnej Włoch. Ze w Whitehall nadzieje na powodzenie tego programu są sceptycznie oceniane nie trzeba chyba dodawać.

Bys.

Dr. med. M. Kocen
Analizy lekarskie
powrócił
Piotrkowska 109.

Teatr „ROZMAITOŚCI”
Tel. 112-25
Ostatnie 4 dni występów genialnego
LUDWIKA SATZA
we wspaniałej tragikomedji p. t.
WSZYSTKO dla DZIECI
Początek o godz. 9.15
UWAGA. W poniedziałek, 5 sierpnia
r. b. pożegnany wieczór Ludwika
Sacza

Kino-teatr
Palace
(Piotrkowska 108)

Z powodu remontu kino na krótki okres
Zamknięcie

WOJNY NIE BĘDZIE?

Posiedzenie rady ligi odroczone do dnia dzisiejszego
Włochy prawie we wszystkich punktach preforsowały
w Genewie swoje stanowisko

GENEWA, 31. 7. (PAT). Premier Laval, któremu towarzyszą liczni wyżsi urzędnicy francuskiego ministerstwa spraw zagranicznych, przybył dziś o godz. 8.40 rano. Tym samym pociągiem przybył lord Eden oraz delegat Abisynji Hawariate. Inni członkowie rady, m. in. baron Aloisi i Litwinow przybyli w ciągu nocy, względnie we wtorek wieczorem. Polskę reprezentować będzie na radzie stały delegat Rzpłitej do ligi narodów, minister Komarnicki. Przybył również do Genewy wicedyrektor departamentu politycznego p. Gwiazdowski. W ciągu dzisiejszego przedpołudnia odbyły się rozmowy polityczne.

Premier Laval rozmawiał dłużej z bar. Aloisi, a następnie z przedstawicielem Hiszpanji p. Lopez Olivarem.

Lord Eden przyjął w ciągu przedpołudnia p. Hawariate, barona Aloisi, a następnie był na śniadaniu u p. Avenola.

Sekretarz generalny ligi rozmawiał ze swej strony z p. Hawariate oraz prezesem rady p. Litwinowem.

87 nadzwyczajna sesja rady ligi narodów rozpoczęła się od posiedzenia poufnego pod przewodnictwem komisarza Litwinowa, który po zaproszeniu do stołu obrad delegata Abisynji prof. Jeze zakomunikował członkom rady porządek obrad. Ponadto przewodniczący przypomniał, że rada ligi zebrała się na sesję nadzwyczajną w związku z decyzją powziętą na sesji majowej, która przewidywała 25 lipca na wypadek niewyznaczenia piątego arbitra przez włoską komisję concyljacyjno - arbitrażową.

Stanowisko Włoch

Następnie przemawiał delegat Włoch baron Aloisi, który stwierdził, że prace komisji concyljacyjno - arbitrażowej przewidziane przez traktat włosko - abisyński z roku 1928 nie dały wyników z powodu stanowiska Abisynji, której pełnomocnicy domagali się rozszerzenia kompetencji komisji na sprawy graniczne.

Równocześnie baron Aloisi podkreślał doniosłość incydentu w Ual-Ual i domagał się szybkiego uruchomienia prac komisji pojednawczo - arbitrażowej.

...i Abisynji

Wprost przeciwnie przedstawił sprawę delegat Abisynji prof. Jeze, przypisując Włochom

Studenci z ONR pozostaną w areszcie

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Władze sądowe odrzuciły podanie obrońców studentów O. N. R-owców, aresztowanych w ostatnich dniach w liczbie 17, o zwolnienie ich z aresztu za kaucję. Uwolniono jedynie tylko studenta Martini za kaucją 2 tys. zł.

Nie znają kryzysu

RZYM, 31 lipca. (PAT). Towarzystwo kanału Suezkiego w pierwszym półroczu b. r. zainkasowało 434 miljn. fr. francuskich, pobieranych za prawo przejazdu przez kanał.

winę za przerwę w pracach komisji.

Po przemówieniu delegata angielskiego min. Edena, który postawił pytanie, jakie sprawy stanowią przedmiot dyskusji na radzie, zabrał głos delegat francuski min. Laval. Stwierdziwszy, że dotychczasowe prace komisji pojednawczo - arbitrażowej nie dały wyników, wyraził opinię, że ze względu na zasadniczą różnicę zdań pomiędzy stanowiskiem delegata włoskiego i abisyńskiego uważa chwilowo dyskusję za niewłaściwą i przedwczesną. W konsekwencji min.

Laval zaproponował, aby rada ligi zwołana została jutro o godzinie 5-ej po poł. W międzyczasie poszczególne delegacje zwłazsze najbardziej zainteresowane, t. j. angielska i francuska, szukać będą formuły, której przyjęcie pozwoliłoby na zamknięcie bieżącej sesji rady ligi narodów.

Drastyczne tematy

Wniosek min. Lavalę spotkał się z ogólnym poparciem, jednakowoż baron Aloisi zastrzegł się, że nie będzie mógł dysku-

wać nad całokształtem stosunków włosko - abisyńskich, a delegat Abisynji podkreślił, że poza incydemem w Ual-Ual istnieje zasadniczy stosunek Włoch do Abisynji, który obecnie wyklucza porozumienie, dlatego też liga narodów nie będzie mogła ograniczyć się do zbadania jedynie tylko incydemu granicznemu.

Na wniosek min. Lavalę zgodził się również delegat angielski min. Eden, zastrzegając jednak dla ligi narodów prawo zbadania całokształtu załargu włosko - abisyńskiego. Podobną o-

pinję wyraził przewodniczący rady Litwinow, poczem rada ligi przyjęła propozycję min. Lavalę i posiedzenie zostało zamknięte.

Narada trzech

Bezpośrednio po pierwszym poufnym posiedzeniu rady ligi rozpoczęły się narady, w których biorą udział min. Laval, min. Eden i komisarz Litwinow. Na naradzie nie doszło do porozumienia, lecz opracowano projekt porozumienia prowizorycznego, który poddano dyskusji wieczorem. Projekt układu, jaki będzie ustalony, zostanie przedstawiony delegatom Włoch i Abisynji i zainteresowanych rządów.

Laval, Eden, Avenol

PARYŻ, 31 lipca. (PAT). — Havas donosi z Genewy: Laval, Eden i Avenol opracowali projekt przedwstępny rezolucji, który jest obecnie podstawą rozmów. Sądzą tu, że formuła opracowana przez Lavalę, Edena i Avenolę dąży do usunięcia z obecnej sesji rady dyskusji tego rodzaju, która mogłaby wciągnąć radę na inne drogi, niż sama sobie zakreśliła, odraczając zbadanie ogólne zagadnienia do 25 sierpnia. Prawdopodobnie tekst projektu formuły będzie zakomunikowany w nocy bar. Aloisi'emu i Hawariate.

Delegaci Włoch i Abisynji będą zapewne musieli skomunikować się ze swymi rządami. Wieczorem można było przypuszczać, że o ile nie zajdą wypadki nieprzewidziane, wznowiona zostanie procedura concyljacyjno - arbitrażowa.

Projekt formuły

LONDYŃ, 31 lipca. (PAT). — Agencja Reutera donosi z Genewy: Opracowany projekt formuły składa się z 4 punktów. — Pierwszy z nich zaleca wznowienie nie procedury concyljacji, drugi zawiera zobowiązanie do nierozpoczynania wojny w czasie concyljacji. Punkt trzeci mówi o powołaniu piątego arbitra. — Punkt czwarty zawiera oświadczenie, iż sygnatarjusze traktatu z 1906 r. udzielił Abisynji swej pomocy dla uregulowania sprawy.

Gen. Orlicz-Dreszer jedzie do Warny

Warszawski koresp. „Głosu Porannego“ telefonuje:

Dowiadujemy się, że do urzędowej delegacji polskiej, która udaje się do Warny, przyłączy się jeszcze gen. Orlicz-Dreszer, jako prezes ligi morskiej i kolonjalnej. Uda się on do Bułgarii samolotem.

Wybuch w kopalni 79 osób żywcem pogrzebanych

LONDYŃ, 31 lipca. (PAT). — W miejscowości Ermelo w Transalu w pobliżu Estaulia nastąpił w kopalni węgla straszny wybuch. 4 europejczyków i 75 tubyleców zostało żywcem pogrzebanych.

Miljon abisyńczyków ostrzy lance

Przygotowania ogarnęły wszystkie warstwy ludności

LONDYŃ, 31 lipca. (PAT). — Specjalny korespondent Reutera donosi z Addis-Abeby, że przeszło milion abisyńczyków szykuje się do wojny, czyszcząc broń palną i ostrząc lance i oszczepy. Nawet 10-letni chłopcy uczą się władać bronią. Obywatele włoscy w dalszym ciągu opuszczają Abisynję.

W Addis Abeba pozostała tylko jedna włoszka. Odmowa posła włoskiego Vincęgo wzięcia udziału w uroczystościach z okazji rocznicy urodzin cesarza, uważana jest za obrazę niewybaczalną.

Pewne koła doradzają nawet zerwanie stosunków dyplomatycznych z Włochami z powodu zachowania się posła Vincęgo, które nie da się pogodzić ze zwykłymi między dwoma krajami stosunkami dyplomatycznymi.

W Addis obecnie panuje zupełna nieświadomość co do zamierzeń ligi

narodów i planów mocarstw europejskich wobec konfliktu włosko - abisyńskiego. Jeden z wyższych urzędników abisyńskich oświadczył korespondentowi Reutera, co następuje: Mamy nadzieję, że włosi nas nie zaatakują. Zdajemy sobie doskonale sprawę z tego, że szanse są przeciwko nam. Jak się zdaje jednak, Mussolini poszedł tak daleko, że nie może już cofnąć się. W kraju wszyscy wiedzą, że cesarz pragnie

osiągnąć z honorem. Negus jest całkowicie panem sytuacji w kraju.

Patriarcha błaga o pokój

ADDIS ABEBA, 31 lipca. (PAT). Patriarcha abisyński zwrócił się telefonicznie z apelem do ligi narodów o pokojowe rozstrzygnięcie załargu włosko - abisyńskiego.

Monopol fabrykacji broni

Rezolucja konferencji międzyparlamentarnej

BRUKSELA, 31 lipca. (PAT). Przyjęta przez konferencję międzyparlamentarną rezolucja w sprawie fabrykacji i handlu bronią podkreśla, że zasadniczym warunkiem nowego porozumienia międzynarodowego winna

być organizacja kontroli, związana z zasadą odpowiedzialności każdego państwa. Poza to każde państwo winno zaprowadzić monopol fabrykacji broni i wprowadzić kontrolę.

Nowy rząd Holandji

stworzony został przez premiera Colijna na szerokiej podstawie

HAGA, 31. 7. (PAT). Colijn utworzył dzisiaj nowy rząd na szerokiej podstawie, zgodnie z życzeniem królowej. Następujący ministrowie zachowali dawne teki: Colijn, premier i minister kolonii, pozątem objął on tym-

czasowo tekę ministra obrony. Degraeff zatrzymał tekę ministra spraw zagranicznych. Vanschaik — tekę ministra spraw wewnętrznych i Oud — tekę ministra finansów. Tekę

ministra rolnictwa objął Deekers b. minister obrony, tekę ministra oświaty — Debruine, b. minister spraw społecznych. Ministrem spraw społecznych został Slingenberg, senator.

Dynamit na szynach

Znów napad na pociąg linii wschodnio-azjatyckiej. — Wojska ścigają bandytów

SZANGHAJ, 31. 7. (PAT). — Według nadesłanych tu z Charbina wiadomości, na pociąg linii wschodnio - azjatyckiej dokonano napadu.

Maszynista, który zauważył położony na szynach nabój dynamitowy, w porę pociąg zatrzymał.

Na morderczy ogień karabino wy bandytów straż pociągu odpowiedziała strzałami i zmusiła do ucieczki napadających.

Dwu strażników kolejowych odniosło rany.

CZANG-CZUN, 31. 7. (PAT). — Wojska mandżurskie wykryły w okolicy Tumenlingen kryjówek bandytów, którzy w ubiegły

wtorek napadł na ekspres idący z Seulu do Czang-Czunu.

Przy napadzie tym zginęło w walkach 11 osób.

Wojska mandżurskie naciera-

ją na bandytów, którzy trzymają w swych rękach jeszcze kilkuset zakładników, a mianowicie 15 chińczyków, 2 koreańczyków i 5 japończyków.

Dwa wypadki samochodowe

Zginęły 3 osoby. — 19 odniosło rany

AMSTERDAM, 31. 7. (PAT). Na drodze z Amsterdamu do Haarlem wielki omnibus zderzył się w pełnym biegu z samochodem osobowym.

Samochód ten został doszczętnie rozbity. Prowadzący auto zginął na miejscu, drugi pasażer odniósł ciężkie rany a trzecia osoba, młoda dziewczyna, lżej sze. Omnibus wpadł na barjerę

linji kolejowej, złamał ją i przewrócił się. 7 młodych ludzi odniosło ciężkie rany, a 8 — lżej sze.

Druga katastrofa wydarzyła się na drodze z Arnheim do Ede. Samochód osobowy, wiozący 5 oficerów rezerwy, wpadł na drzewo. 2 osoby zginęły na miejscu, a 2 odniosły ciężkie obrażenia.

Przygotowania do wyborów

Nowa serja delegatów do okręgowych kolegów wyborczych w Łodzi Samorządy -- gospodarczy i zawodowy wybrały przedstawicieli

W dniu wczorajszym odbyły się w Łodzi dalsze, trzecie według kolejności terminów, wybory delegatów do okręgowych kolegów wyborczych do sejmiku zarządzane przez wojewodę łódzkiego Hauke - Nowaka.

Wyborów dokonała izba przemysłowo - handlowa w Łodzi oraz rada izby lekarskiej.

O godzinie 12 w południe odbyło się zebranie plenarne izby przemysłowo - handlowej.

Zebranie zajął prezes izby gen. dr. Feliks Maciszewski, za znaczącą, że jest ono zgodne z regulaminem do zgromadzeń okręgowych ważne bez względu na liczbę obecnych radców, którzy przybyło na zebranie około 50. Następnie prezes Maciszewski zaznaczył, że w myśl regulaminu kandydatów zgłasza prezydent izby. Poza tem w myśl regulaminu może kandydatów zgłosić jedna szóstka radców izby, t. j. 12 radców. Po nieważ w myśl par. 18 ust. 2 radcowie nie zgłosili kandydatów, wobec tego kandydatury zgłoszone przez izbę uważać na leży za przyjęte bez głosowania.

Przedstawiają się one następująco:

Dla okręgu wyborczego nr. 15 wybrani zostali następujący pp.: Konarzewski Tadeusz, Holcgreber Wacław, Gługła Franciszek, Piątkowski Józef,

Otwarcie nowej sali w „Tabarinie“

Po trwającej długie miesiące przebudowie otwierają się podwoje nowej sali w dawnym i wszystkim dobrze znanym dancingu „Tabarin“. Od dziś uzyska Łódź pierwszy w całym tego słowa znaczeniu europejski lokal, którego nie powstydziłaby się żadna stolica Europy zachodniej. Dyrekcja dancingu nie szczędziła kosztów, trudów i zabiegów, aby doprowadzić całość jak i każdy szczegół do perfekcji.

Wnętrze i rozplanowanie światła opracował młody utalentowany architekt Józef Ginzburg. Po raz pierwszy utrzymamy w „Tabarinie“ bar lustrzany z lustrzaną podłogą, skąd publiczność będzie miała widok na cały lokal. Na specjalnym podwyższeniu umieszczona zostanie orkiestra, koncertująca dla 2 parkietów. Pierwsza sala utrzymana w ciepłym tonie miedzi, oświetlona silnymi phileonami oraz pośredniem światłem neonowym, przyczyni się do tego, że każda grupa gości czuć się będzie „w swoim kątku“. Krzesła w nowym lokalu zastąpią miękkie i przytulne foteliki, a w łóżach rozmieszczone ze szczególnym smakiem kanapki. Atrakcją lokalu jest duże, czarująco oświetlone akwarjum z drgającą wszystkimi kolorami tęczy fontanna.

Ścisłe zastosowane paneau dekoracyjne pędzla K. Hillera, który czuwał również nad całością strony malarskiej nowej sali.

W nowym inauguracyjnym programie ujrzymy najlepsze siły artystyczne. Duet Cecil F. Peters von Sarten, którego taniec znany jest publiczności wszystkich miast europejskich. Duet Garbo i Fortes, wiedeńska pieśniarka Nany Neuhardt oraz tancerka o światowej sławie Garibaldi. Konferansjerkę poprowadzi znany już w Łodzi Leo Sparri, który wystąpi również w własnym repertuarze.

Do tańca przygrywać będzie doskonała orkiestra Szymkiewicza, produkująca najnowsze przeboje muzyczne.

8984

Lipiński Adam, Durski Roman, dr. Biederman Bruno, Rathe Zygmunt, Librach Jakób, Karsch Teodor, Krotoszyński Zygmunt, Degenstein Jakób, inż. Bajer Karol, inż. Ulejski Jan, Stachlewski Edmund, Weinstein Izidor.

Dla okręgu nr. 16 izba wybrała 13 delegatów, którymi są: pp. dr. Bornel Juliusz, Markon Kazimierz, Poznański Maurycy, Frankus Ryszard, Wysmyk Marjan, Babiacki Edward, Chari Piotr, Lewstein Juliusz, Bobkiewicz Emiljan, Seipelt Paweł, Rozen Jonas, Jaszniński Ignacy, Blaszczyk Jan.

Dla okr. nr. 17 wybrani zostali pp. Geyer Robert, Hauk Ludwik, Heiman - Jarecki Aleksander, Fiedler Zygmunt, inż. Gros Oskar, Roszak Kazimierz, Barciński Henryk, inż. Jasiński Ed-

mund, Krauze Józef Wacław.

Izba przem. handlowa dokonała także wyborów delegatów do kolegów wyborczych w okręgach województwa łódzkiego. Warto dodać, że dla okręgu nr. 18, obejmującego m. in. powiat łódzki wybrani zostali następujący pp.: Piasecki Marjan, Lewandowski Teofil, Jeske Michał, Otto Edmund, Konopski R.

ORDYNACJE WYBORCZE do Sejmu i Senatu

wraz z rozporządzeniami wykonawczemi i okólnikami Min. Spr. Wewn.

Wydawnictwo Księgarni Łódzkiej

„CZYTAJ”

ul. Narutowicza 2, telef. 110-55

Cena egz. zł. 1 gr. 20

Tylko jedna godzina... Co się odbywa na świecie w ciągu 60 minut

Jedna godzina, to niewiele. — Jeśli zaczniecie liczyć powoli od jedynki, to po godzinie dojdziecie akurat do 3.600. A jeśli byście chcieli to trochę dziwne zajęcie kontynuować do 2 miliardów, to licząc dzień i noc bez przerwy, musielibyście zużyć na to przeszło 60 lat...

A jednak w ciągu jednej godziny odbywa się dość dużo. Co godzina rabuje człowiek ze skarbcza ziemi za 300.000 złotych złota i za 130.000 złotych srebra. Nic dziwnego, że to daje mu odwagę do wydawania co godzinę 60.000 złotych na dżamony. Węgla wydobywa się co godzinę 3 miliony centnarów. Ta ilość węgla zawiera olbrzymie ilości kalorii ciepłych. Ale Golfstrom daje w ciągu godziny 777 razy więcej ciepła wybrzeżu europejskiemu, niż daje się to osiągnąć przy pomocy wydobywanego w ciągu godziny węgla na całym świecie. He też wody przypływa w ciągu godziny do wszystkich mórz? Z samej tylko Amazonki przypływa tyle wody, że gdyby zamienić ją na piwo, pokryłaby ona produkcję Niemiec w ciągu pół wieku!

Co godzina promień słoneczny przebywa przestrzeń, która jest 7 razy dłuższa, niż odległość ziemi od słońca. W ciągu każdej godziny ziemia przebywa w swej wędrówce po wszechświecie przeszło 15 razy dłuższą, od drogi okrętowej z Europy do Ameryki. Co godzinę sejsmografy rejestrują jedno trzęsienie ziemi i co godzinę stara matka ziemia otrzymuje półtora biljonów uderzeń nogami ludzkości.

W ciągu godziny rośnie owłosienie pojedynczego człowieka o około 80 centymetrów. Jednogodzinna produkcja światła włosów ludzkich wystarcza do czterokrotnego połączenia z plecionych włosów ziemi i księżycy. W ciągu godziny dorosły człowiek zużywa ilość powietrza, dla której przechowania po-

trzebaby 1.500 butelek od wina. Co godzinę serce ludzkie pompuje krew z siłą, która wystarczy na podniesienie ciała ludzkiego na wysokość 3 pięter. — Wszystkie serca ludzkie zużywają w ciągu godziny siłę trzykrotnie większą, niż wodociąg Paryża w ciągu roku. Co godzinę zgłasza się w Ameryce i Niemczech 18 patentów na wynalazki, nalepają się w samej Ameryce 2 miliony marek pocztowych i wysyła na świecie 114.000 depesz. Co godzina przemysł filmowy przerabia około 50 kilometrów taśmy filmowej. Przemysł samochodowy świata produkuje na godzinę 700 wozów, a fabryki pneumatyków — 8.500 opon. Co godzinę giną w Ameryce dwie osoby wskutek wypadków samochodowych.

Co godzinę maszyny drukarskie Mammona wypływają w krainie dolarów taśmę bankno-

O godz. 8 w. odbyło się wczoraj posiedzenie rady izby lekarskiej w Łodzi, na którym wybrano dla okręgu nr. 15 — 3 delegatów, a mianowicie: pp. dr. Ruegera Henryka, Schweiga Józefa i Dawidowicza Maksymiljana.

dla okręgu wyborczego nr. 16 — 3 delegatów, a mianowicie: dr. Kucharskiego Bronisława, Prechnera Zdzisława i Tomaszewskiego Antoniego.

oraz dla okręgu nr. 17 — 3 delegatów, a mianowicie pp. dr. Stańczaka Stanisława, Klopenberga Fabjana i Chrzanowskiego Jana.

Ogółem wybrano wczoraj w Łodzi 47 delegatów. W ten sposób wybrano już dotychczas w naszym mieście 114 delegatów świata pracy, 32 delegatów zrze-

żeń technicznych i kobiecych oraz 47 delegatów samorządu zawodowego i gospodarczego. — Łącznie więc wybrano do dnia dzisiejszego 193 delegatów dla trzech okręgów.

Dzisiaj odbędą się wybory w izbie rzemieślniczej, zaś jutro odbędzie się specjalne posiedzenie wydziału wojewódzkiego, na którym wybrani będą delegaci do kolegów w zastępstwie nieistniejącej rady miejskiej. — Wydział wojewódzki zamianuje 153 delegatów.

Na onegdajszym zebraniu wyborczym w stow. techników wybrano po 2 delegatów dla każdego okręgu, a mianowicie: dla okręgu nr. 15 — Jana Przeradzkiego i inż. Stanisława Wrede, dla okręgu 16 — inż. inż. Karola Zaleskiego i Józefa Cybulskiego, zaś dla okręgu 17 — inż. Stanisława Menko i Bronisława Michelisa.

W dniu wczorajszym odbyły się dalsze konferencje okręgowych komisarzy wyborczych, na których sprawdzano, czy wszyscy przewodniczący obwodowych komisji otrzymali nominacje. Ze względu na urlopy, zamianowano po raz wtóry nowych kilkunastu przewodniczących. Jeden z nominowanych członków obwodowej komisji ukarany został przyzną 50 zł. za odmowę przyjęcia mandatu.

Obwieszczenia wyborcze o podziale miasta na okręgi i obwody oraz o mianowaniu przewodniczących i członków komisji oddane zostały do druku i prawdopodobnie jutro zostaną rozplakatowane na murach miasta.

Spisy wyborców wyłożone będą w obwodach w okresie od 7 do 14 b. m.

Przewodniczący okręgowych komisji wyborczych komunikują, iż w dniu 2 sierpnia 1935 r. (piątek), w gmachu sądu okręgowego w Łodzi odbędą się konferencje przewodniczących i zastępców przewodniczących komisji obwodowych:

dla okręgu wyborczego nr. 15 — o godz. 18 w sali nr. I; dla okręgu wyborczego nr. 16 o g. 20 min. 30 w sali nr. I i dla okręgu nr. 17 o godz. 18 w sali nr. IV.

Na konferencjach tych omówione będą obowiązki przewodniczących (wzgl. zastępców) komisji obwodowych i ew. wyjaśnione nasuwające się wątpliwości.

Obecność wszystkich przewodniczących i zastępców jest obowiązkowa.

Nieporozumienie małżeńskie



podczas wycieczki niedzielnej

Pływackie mistrzostwa Polski

W sobotę, niedzielę i poniedziałek na pływalni warszawskiej rozegrane zostaną pływackie mistrzostwa Polski.

Liczba zgłoszeń wynosi około 200, przyczem w każdej konkurencji rozgrywane będą mistrzostwa Polski i mistrzostwa I klasy, a do mistrzostw Polski dopuszczeni zostaną jedynie ci zawodnicy, którzy uzyskali minimum mistrzowskie.

Woźniakiewicz (IKP) w obozie pięściarzy

Zarząd ŁOZB stara się, by PZB dopuścił do obozu poza Chmielewskim drugiego łodzianina, Woźniakiewicza, któremu łódzkie władze pięściarskie chcą w ten sposób dać możliwość przeprowadzenia racjonalnego treningu.

Do sprawy tej odniósł się PZB bardzo przychylnie i Woźniakiewicz zostanie prawdopodobnie w najbliższym czasie wezwany do Warszawy.

Jak wiadomo Woźniakiewicz nie mógł w swoim czasie brać udziału w treningach Billy Smitha, gdyż uczęszcza on na kursy wieczorowe.

Kaz. Kucharski (Jagiellonja)

następca Kusocińskiego, wielka nadzieja sportu polskiego

Ostatnie sukcesy Kazimierza Kucharskiego z Jagiellonji każą się zająć jego osobą.

Gwiazda Janusza Kusocińskiego, najwybitniejszego dotąd przedstawiciela naszej lekkoatletyki, zbladła od czasu odnowienia się kontuzji nogi, która prawdopodobnie nie pozwoli już Kusocińskiemu wrócić do starej wspaniałej formy.

W ten sposób Kucharski zajął niejako miejsce na tronie polskiego sportu po Kusocińskim. W jego stronę zwróciły się oczy nie tylko całej Polski, ale i całego świata sportowego. Szpalty fachowych pism sportowych w kraju i zagranicą pełne są słów uznania dla białostoczanina. Jego ostatnie wyniki, uzyskane na zawodach w Sztokholmie, kwalifikują go do grona najlepszych biegaczy świata.

Kucharski rozpoczął swą błyskotliwą karierę sportową przed czterema zaledwie laty w Wilnie. Początkowo bynajmniej nie zwracał uwagi uzyskanymi wynikami. Był zawodnikiem przeciętnym. Wystarczy dodać, że zaczynał trening w sposób najbardziej prymitywny biegając z chusteczką w ustach.

Usilna praca, jakiej Kucharski nie zaprzestał ani na chwilę, upór zawodniczy i chęć zdobycia sławy, wprowadziły Kucharskiego na tory światowej lekkoatletyki.

Dziś Kucharski jest chlubą i nadzieją Polski w Berlinie na igrzyskach olimpijskich. Start jego na średnich dystansach może być uwieczniony sukcesem. Oczywiście, nie można przewidzieć, jakie miejsce zajmie Kucharski na olimpiadzie, ale znając jego silną wolę i chęć zwycięstwa, można się posunąć aż do twierdzenia, że pierś Kucharskiego przetrnie jako pierwsza taśmę w olimpijskim biegu.

W dużej jednak mierze przyszłość Kucharskiego zależeć będzie nie tylko od niego, ale i od władz sportowych, które muszą rozstrzygnąć nad nim troskliwą opiekę. Nie wolno w stosunku do Kucharskiego powtarzać starych błędów, które „wykończyły” już niejednego zawodnika. Nie można mu proponować, by bez przerwy startował przez cały sezon, by latał po całej Europie samolotami, jak to się działo z Kusocińskim, czy przemęczonym Tłoczyńskim.

Kucharski musi teraz pamiętać, że skoro stał się biegaczem sławnym, spadły na niego obo-

wiązki reprezentacyjne i zarysem wychowawcze. Musi się za chowywać tak, by młodzież, która wkracza do jero w szranki sportu i zawsze kroczy śladami mistrza, znalazła w nim godny wzór.

Kucharski jest bezwątpnie jednym z najlepszych i najbardziej wartościowych zawodników polskich. Skromny, sympatyczny chłopak — tak go można określić.

Nie należy wątpić, że Kucharskiemu uda się poprawić jeszcze swoje wyniki. Ale nie należy od niego żądać, by sypał rekordami jak z rękawa. Trzeba pamiętać, że czasy na 800 i 1500 mtr. są już i tak mocno wysrubowane.

Najbliższy start w Sztokholmie na trójmecz haltyckim potwierdzi napewno wspaniałą formę Kazimierza Kucharskiego, któremu życzy cała Polska wielu sukcesów.

Wyścigi kolarskie na torze w Helenowie

Dziś wieczorem odbędą się na torze helenowskim wyścigi kolarskie. W wyścigach biorą udział najlepsi torowcy polscy z Einbrodtem na czele.

W wyścigu sprinterskim interesująco zapowiada się rewanżowe spotkanie pomiędzy łodzianinem Einbrodtem, a warszawianinem Pończykiem.

Interesująco zapowiada się też wyścig amerykański parami, w którym startują trzej reprezentanci Polski na zbliżające się mistrzostwa świata w Brukseli: Napierała, Kielbasa i Olecki.

Sędziowie meczów ligowych

Na mecze ligowe w nadchodzącą niedzielę wyznaczeni zostali następujący sędziowie:

Polonia — Pogoń p. Heitner z Krakowa, Garbarnia — Warszawianka p. Schneider, Ruch — Śląsk p. Berwald i Warta — Wista p. Krukowski.

Polonia broni się sztuczkami przy „zielonym stoliku“

Protest Polonii w sprawie meczu ze Śląskiem (pierwszy mecz zakończony wynikiem 2:0 dla Śląska) był rozpatrywany na posiedzeniu PZPN tylko pod względem formalnym. — PZPN stwierdził, że wpłynął on w terminie i został przesłany do wydziału gier i dyscypliny celem wydania opinii, a stamtąd wróci ponownie na zarząd do rozpatrzenia merytorycznego.

Należy na marginesie dodać, że Śląsk grał już drugi raz z Polonią w Świętochłowicach i mecz wygrał w wyższym jeszcze stosunku, bowiem 3:0.

Czy w tych warunkach nie byłoby wskazane porzucić biuro-

kratyzm i protestu nie rozpatrywać?

Bo przecież gdyby PZPN chciał uwzględnić protest, to musiałby unieważnić aż dwa mecze wygrane przez Śląsk i przyznać Polonii walkower. Sytuacja byłaby conajmniej paradoksalna, drużyna, która wygrała dwa razy w ogólnym stosunku 5:0, przegrałaby przy „zielonym stoliku“ 0:3.

Na takie kombinacje chyba niema miejsca w sporcie polskim? Tembardziej, że znany jest już powszechnie system drużyn warszawskich, które grywając na boisku, skutecznie bronią się przy „zielonym stoliku“...

Polska drużyna kolarska na mistrzostwach świata w Brukseli

W dniu 10 sierpnia rozpoczyna się w Brukseli kolarskie mistrzostwa świata dla amatorów i zawodowców.

Program ułożony został w ten sposób iż mistrzostwa zaczynają się od biegów sprinterskich na torze, poczem po rozgrywkach w piłkę rowerową i biegami za motorami, rozpoczyna-

ją się mistrzostwa szosowe. Mistrzostwa świata na szosie do których startuje pełna drużyna polska złożona z trzech zawodników Napierały, Kielbasy i Oleckiego, odbędą się 18 sierpnia. Tego samego dnia zakończone zostaną 8-dniowe mistrzostwa świata.

Mistrzostwa kolarstwa Polski



Trzej kolarscy mistrzowie Polski na 1935 rok. Napierała — mistrz szosowy, Pusz — mistrz torowy i Lipiński — mistrz w biegu naprzelaj.

Rapid (Wiedeń)-Reprezent. Polski 0:1 (0:1)

WARSZAWA, 31. 7. (PAT). — Na stadionie wojska polskiego w Warszawie rozegrany został w środę mecz piłkarski pomiędzy wiedeńskim Rapidem a nieoficjalną reprezentacją Polski, złożoną z graczy, przebywających na obozie treningowym.

Przyjazd 11-krotnego mistrza Austrii wywołał w Warszawie duże zainteresowanie i mimo nie pewnej pogody na stadionie zebrało się 8 tys. widzów. Wybór Rapidu na partnera reprezentacji Polski był trafny. Szkoda tylko, że Rapid nie wykazał swych pełnych walorów. W pierwszej połowie zaznaczyła się przewaga polaków. Atak strzela często, tak, że doskonały bramkarz wiedeńczyków jest ciągle zatrudniony.

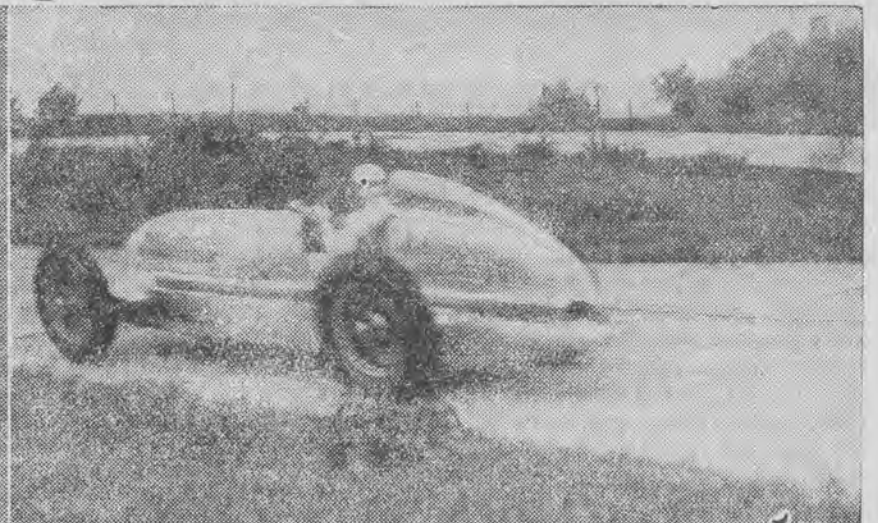
W 28 minucie Matjas skontuzjowany opuszcza boisko, a miejsce jego zajmuje Szerfke. Pod-

koniec pierwszej połowy inicjatywę przejmują wiedeńczycy, ale nie umieją sobie poradzić z doskonałą obroną polaków.

Kilka minut przed przerwą Piec strzela jedyną decydującą o zwycięstwie polaków bramkę, ustalając wynik dnia. Po przerwie gra była otwarta, ospała.

Mimo wysiłków gości wynik 1:0 dla Polski utrzymuje się do końca. Reprezentacja Polski wystąpiła w składzie: Albański, Bułanow, Martyna, Kotlarczykowie, Dziwisz, Piec, Matjas, Nawrot, Artur, Kisieliński. Po przerwie: Haliszka, Szerfke i Łysakowski.

Trening mistrzów



Znakomici wyścigowcy H. v. Stuck i Caracciola pilnie trenują.

Nie pijcie surowej wody — nie pijcie mleka nieprze-gotowanego!

Rynek pieniężno-towarowy

Cedula giełdy łódzkiej

Na wczorajszym zebraniu giełdowym w Łodzi notowano:

Dolary 5,27—5,26
Budowlana 52,75—52,25
Budowlana 42,75—42,25
Stabilizacyjna 66,50—66
Inwestycyjna 108,50—108
Bank Polski 92—91,50
Tendencja utrzymana.

dolarowa 52,90 — 52,85 — 52,90, 5 proc. konwersyjna 68,13 — 68,25, 5 proc. kolejowa 81,50, 7 proc. stabilizacyjna 66,50 — 66,38 — 66,50, 7 procentowe listy funtowe Przemysłu Polskiego 82, 4 i pół proc. ziemskie 49, 5 proc. Warszawy nowe 59 — 58,75, 5 proc. Siedlec nowe 41,75. Tranzakcje dokonane a nienotowane: 3 proc. budowlana 42,75, 7 proc. stabilizacyjnej na odcinki po 100 dolarów 69, 8 proc. dillonowska 95,50, odcinki po 500 dolarów 96,13, 7 proc. ślaska 75,25, 7 proc. warszawska dolarowa 73,75.

NOTOWANIA BAWELNY

NOWY JORK
Loco 12,00, sierpień 11,31, wrzesień 11,38, październik 11,46—48, listopad 11,41, grudzień 11,36—37, styczeń 11,34, luty 11,30, marzec 11,26, kwiecień 11,24, maj 11,22, czerwiec 11,20, lipiec 11,18.

NOWY ORLEAN
Loco 11,90, październik 11,41, grudzień 11,29, styczeń 11,27, marzec 11,21, maj 11,20, lipiec 11,15.

LIVERPOOL
Loco — 6,78, lipiec — 6,57, sierpień — 6,39, wrzesień 6,28, październik 6,19, listopad 6,10, grudzień 6,07, styczeń 6,04, luty 6,03, marzec 6,02, kwiecień 6,00, maj 5,99, czerwiec 5,96, lipiec 5,98.

Egiptka: loco 8,09, lipiec 7,90, październik 7,79, listopad 7,80, styczeń 7,76, marzec 7,74, maj 7,73, lipiec 7,72.
Upper: loco 7,41, lipiec 7,41, październik 7,01, listopad 6,93, styczeń 6,94, marzec 6,94, maj 6,92, lipiec 6,89.

BREMA
Loco 14,02, lipiec —, październik 12,72, grudzień 12,70, styczeń 12,73, marzec 12,74.

ALEKSANDRIA
Sakellariadis: listopad 14,48, styczeń 14,37, marzec 14,43.
Ashmouni: sierpień 13,07, październik 12,54, grudzień 12,40, luty 12,40.

Warszawska giełda pieniężna

Na wczorajszym zebraniu giełdy walutowo - dewizowej w Warszawie tendencja dla dewiz była niejednolita, przy obrotach normalnych. Notowano kursy dewiz: Amsterdam 358,90, Bruksela 89,50, Berlin 21,31, Londyn 26,18, Nowy Jork 5,27,88, Nowy Jork — kabel 5,28, Paryż 34,98,50, Praga 21,93, Sztokholm 135, Zurych 173,05, Mediolan 43,43. W obrotach prywatnych: marka niemiecka 181,25, szyling austriacki 101, korona czeska 21,10, liry włoskie 40, frank francuski 35, frank szwajcarski 173, dinary jugosłowiańskie 11,40, lewy bułgarskie 5,50, funt angielski 26,20, dolar 5,26,25, rubel złoty 4,70, dolar złoty 9,06, rubel srebrny 1,82, bilon 0,84. Bank Polski płacił za banknoty dolarowe 5,25.

AKCJE

Na rynku akcyjnym obroty były ograniczone, przy tendencji utrzymanej. Notowano: Bank Polski 93,50, Cu kler 34, Węgiel 11,50, Starachowice 34,25 — 34, Tranzakcje dokonane a nienotowane: Modrzewów 4,70, Norblin 33,25.

PAPIERY PROCENTOWE

Dla papierów procentowych tendencja była mocniejsza, przy większych obrotach 7 proc. stabilizacyjną i 5 proc. konwersyjną. Notowano: 4 proc.

Na dachach i drzewach

chroniło się tysiące osób przed wylewem rzeki

TOKIO, 31. 7. (PAT). Na małej wyspce Nakonoszima, leżącej na rzece Jalu pomiędzy Szin giszu i Antung w Korei schroniło się przed powodzią na dachach domów i na drzewach 3000 osób, które spędziły całą noc w trwodze wśród szalejących wód. Z wyjątkiem 200 osób wszystkich zdołano uratować. Powódź zniosła 51 domów. Dzisiaj rano woda na rzece Jalu poczęła opadać. Tamy w Szin

giszu nie zostały przerwane, lecz mimo to lotnisko zostało zalane na wysokość 2 metrów. Trzy samoloty i hangar uległy zniszczeniu. W Antung woda zalała 15 tys. domów. Linja kolejowa pomiędzy Senlem a Szingiszu została zniszczona na przestrzeni 4 klm. Również przerwana jest komunikacja kolejowa pomiędzy Antungiem i Mukdem.

Dr. med.
M. Taubenhauz
akuszer-ginekolog
Zgierska 11,
tel. 346-09.
Przyjm. od 8—10 rano i 4—8 w.

Dr. ROJTER
CHOROBY SKÓRY, WŁOSÓW
i WENERYCZNE
Narufowicza 24
przyjmuje: 8—1 i 3—8

Jedynie kino dźwiękowe w ogrodzie
RAKIETA
Sienkiewicza 40, tel. 141-22
Widownia zabezp. od niepogody i chłodu.
Początek w dni powsz. o 4, w sob., niedziele i święta o 12

Kino-teatr
METRO
PRZEJAZD 2
Dzisiaj początek o 4

Kino-Teatr
„MIRAZ”
11 listopada 16
(Konstantynowska)
Dzisiaj początek o g. 4

Dzisiaj premiera! — **Rosie Barsony, Feliks Bressart, Tibor v. Halmay** we wspaniałym melodyjnym przeboju wiedeńskim, mówionym i śpiewanym **po niemiecku**
Kwiaciarka z Prateru
(SALTO IN DIE SELIGKEIT)
Na pierwszy seans i poranki miejsca po 54 gr.

Dzisiaj premiera! wielki film najnowszej produkcji o niewoli współczesnej kobiety p. t.
Żona w złotej klatce
to zdradzony na taśmie odwieczny sekret kobiecego serca. — Nadprogram: Komedja
Poraz pierwszy w Łodzi
Kino-teatr
ADRIA
GŁÓWNA 1
Dzisiaj pocz. o 5 pp.

Dzisiaj poraz ostatni! Bezkonk. podwójny program! Film ilustrujący rozbudowę i rozkwit Palestyny w ostatnich czasach p. t. Pokaz wszystkich miast, portu i kolonii Palestyńskich, gdzie energia żydowska tworzy cuda. Przemysł—Handel—Wystawy, Sporty (Makabiada 1935), Dzień Święta Dzieci i t. p. Oraz dramat żydowski z najsłynniejszymi artystami Hollywoodu p. t.
Cała Palestyna na ekranie
Szlakiem Chaluców
GWIAZDY BROADWAYU Nowoczesny taniec słynnego zespołu **Albertyny Rasch**. ANONS! Następny program: **„Szturmowa Brygada”**



Kupujcie z I-go źródła
Wielki wybór:
Wózków dziecięcych
ŁÓŻEK metalowych
MATERACJY wyszczelnianych
MATERACJY sprężyn.
ŁÓŻEK polowych
ŁÓŻEK komodowych
WYJMACZEK
marki „Rubber”
ŁODÓWEK
LEŻAKÓW, HAMAKÓW
ROWERÓW i dresyn
w fabrycznym „DOBROPOL” Łódź, Piotrkowska 73 — składowie — w podwórzu.

Dr. H. REITEROWSKI
powrócił choroby płucne
Pierackiego 1, tel. 166-90
przyjmuje od 3—5 i od 7—8 pp.

Ostrowo n/Bałtykiem
Willa „Hel—mar”
Heleny Markusówny
pod zarządem d-owej **MARJI STATTEROWEJ** przyjmuje na pierwszego zamówienia Piękną plażę. Pełne morze. Osiem minut do morza. Kuchnia wykwinna. Ceny niskie. Blizsze informacje tel. 121-23.

Dr. med.
NIEWIAŹSKI
Specjalista chorób wenerycznych skórnych i seksualnych
powrócił
Andrzeja 5, telef. 159-40
przyjmuje od 8—11 rano i od 5—9 w w niedziele i święta od 9—12

Ogłoszenia drobne

KSIĘGOWY - PODATKOWIEC, 9-cioletnia praktyka w jednej firmie, korespondent, pisze biegle na maszynie, poszukuje pracy biurowej na stałe lub godzinie. Chętnie w Stowarzyszeniu, Związku i t. p. Doskonały organizator. Dzwonić tel. 256-69

ZGUBIONO w Kolużkach 6 weksli z wystawienia J. Oguszkę, Rogów Huta Szklana, na zlec. f-my „Stambuł”: 5 weksli po zł. 12.— płatne 3-go każdego drugiego miesiąca, począwszy od 3 październ. r. b. oraz 1 weksel na zł. 10.— pl. 3 sierpnia r. b. Powyższe weksle unieważniam. Firma „Stambuł” Łódź, Al. Kościuszki 17.

Dom Ekspedycyjno-Handlowy
HERMAN PRZEDBORSKI i S-ka
Łódź, Sienkiewicza 8. — Telefony 214-10 i 208-31.
TRANSPORTY
zbiorowemi wagonami do Warszawy, Bydgoszczy, Gdańska, Gdyni, Krakowa, Tarnowa, Rzeszowa i Lwowa.
Przyjmuje również przesyłki na wszystkie inne miejscowości w kraju oraz załatwia wszelkie **TRANSPORTY CELNE**.
Szybka, punktualna i solidna obsługa.



OKULARY BINOKLE LORGNON
Istn. od r. 1894 **MAGAZYN OPTYCZNY**
SZYMON URBACH
Sp. z o. o.
Łódź, Piotrkowska 33. Tel. 222-23.

Tyfus brzuszny jest chorobą brudnych rąk — myjcie ręce przed każdym jedzeniem

CENTRALA WIECZNYCH PIÓR i fachowy warsztat reperacyjny

Jerzy Mill PIOTRKOWSKA 73

Reprezentacja najnowszych wiecznych PIÓR Dr. JUNGHA

Grand-Kino

Dziś wielka premjera

SZAMPAŃSKIEJ KOMEDJI P. T.

WYBUCHOWA BLONDYNKA

NIEBYWAŁA OBSADA:

**JEAN HARLOW
FRANCHOT TONE
LEE TRACY**

NADPR.: AKTUALNOŚCI P. A. T.

Pocz. o godz. 6-ej

Cafino

Pocz. o 6-ej

Dziś premjera!



Niezwykła obsada:

**CHESTER MORRIS
VIRGINIA BRUCE
ROBERT TAYLOR**

PEŁEN DYNAMIKI FILM O CZŁOWIEKU, KTÓRY NIE WAHA SIĘ RYZYKOWAĆ KARIERY W OBRO-
NIE ŻYCIA SWYCH PACJENTÓW

8 GODZIN DR. MORGANA

Sala idealnie chłodzona.

Ceny miejsc od **1.09**



DZWIĘKOWY KINOTEATR

"CAPITOL"

Po wspaniałym remoncie

i gruntownem odrestaurowaniu sal i widowni

Dziś nastąpi otwarcie wytwornego kina „Capitol”

Na inauguracyjne przedstawienie frapującego filmu erotyczno-obyczajowego p. t.

NIEBEZPIECZNY FLIRT

z udziałem **MYRNY LOY i WILLIAMA POWELLA**

zaprasza sympatyków i stałych bywalców

DYREKCJA

Prenumerata miesięczna „Głosu Porannego” ze wszystkimi dodatkami wynosi w Łodzi zł. 4.60, za odnośnienie — 40 groszy, z przesyłką pocztową w kraju — zł. 6.—, zagranicą — zł. 9.—

Rękopisów redakcja nie zwraca.

Ogłoszenia za wiersz milimetry 1-szpaltowy (strona 5 szpalt): 1-sza strona 2 zł.; Reklamy tekstem redakcyjnym zł. 1.50; w tekście: z zastrzeżeniem miejsca 60 gr., bez zastrzeżenia miejsca 50 gr., nekrologi 40 gr. Zwyczajne (str. 10 szpalt) 12 gr. Drobne 15 gr. za wyraz, najmniejsze ogłoszenie zł. 1.50. Poszukiwanie pracy 10 gr. za wyraz, najmniejsze zł. 1.20. Ogłoszenia zaręczynowe i zaślubinowe 12 zł. Ogłoszenia zamiejscowe obliczane są o 30% drożej, firm. zagr. 100%. Za ogłoszenia tabelaryczne lub fantaz. dodatek 30%. Ogłoszenia dwukolor. o 50% drożej.

Redaktor odp. Stanisław Różniecki Za Wydawnictwo „Prasa”, wydawnicza sp. z ogr. odp. Eugeniusz Krowcan. W drukarni własnej Piotrkowska 101